



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
8
KWIETNIA
2004 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE. UKAZUJE SIĘ OD 1 LIPCA 1953 ROKU

Nr 68 (14866)

Cena 1 Lt (w tym 5% PVM)

Uwaga! Nowy konkurs „Kuriera Wileńskiego” – nagrody „imienia Tadeusza Żukowskiego”

Najlepsi z polskiego i historii

Nasz rodak z podwileńskich Skorbucian i majątku Czarnobyle, a dziś mieszkający w Australii Tadeusz Żukowski, inspirowany tęsknotą do stron rodzinnych postanowił z własnych oszczędności przeznaczyć nagrody pieniężne dla uczniów szkół polskich Wilna i Wileńszczyzny, legitymujących się dobrą wiedzą z języka polskiego i historii.

Redakcja „Kuriera Wileńskiego” oraz Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” i Szkoła Średnia im. Jana Pawła II ogłaszają dziś konkurs pod tytułem „Najlepszy z polskiego i historii” dla uczniów klas IX i X szkół polskich. Będą to nagrody „imienia Tadeusza Żukowskiego”. Typowanie najlepszych uczniów z tych klas jest podyktowane podniesieniem prestiżu polskiej szkoły podstawowej. Wolą fundatora nagród jest, by nagrody zostały przyznawane dobrym uczniom z tych przedmiotów z rodzin potrzebujących wsparcia materialnego.

Pula tegorocznych nagród wynosi 3,5 tys. litów!

Kandydatów do pieniężnych nagród zgłasza dyrekcja szkół. Zgłoszenia wraz z opinią i rekomendacją należy wysłać do redak-



Na prawdziwych znawców i miłośników historii i języka polskiego czekają atrakcyjne nagrody pieniężne

Fot. Marian Paluszkiwicz

cji „Kuriera Wileńskiego” (Birbynių g. 4a, O212, Vilnius-30) z dopiskiem „Najlepszy z polskiego i historii”. Termin składania

zgłoszeń do 20 maja 2004 r. W celu wyłonienia kandydatów do nagród zostanie powołana specjalna komisja spośród przedstawicieli

placówek organizujących konkurs oraz nauczycieli języka polskiego i historii.

(Dokończenie na str. 2)

Ulga podatkowa dla nabywców komputerów

Przyspieszyć komputeryzację kraju

Podczas wczorajszego posiedzenia rząd wyraził zgodę na to, by mieszkańcy Litwy, nabywający jeden komputer z oprogramowaniem lub instalujący Internet w domu, mogli skorzystać z ulgi podatkowej. Wprowadzenie powyższej ulgi pociągnie za sobą wydatek z budżetu państwowego rzędu 15 mln litów.

Poprawki do Ustawy o podatku dochodowym mieszkańców muszą być omówione w Sejmie, który już po zapoznaniu się z poprawką wniesioną przez posła z ramienia partii socjaldemokratycznej Algirdasa Kunčinas, przewodniczącego Komitetu ds. Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, wstępnie ją zaaprobował.

Jak w rozmowie z „Kurierem” zaznaczył Algirdas Kunčinas, w celu uniknięcia ewentualnych nadużyć zostały przyjęte niektóre ograniczenia, zaproponowane przez Ministerstwo Finansów.

— Resort finansów proponuje, by koszty poniesione za nabycie sprzętu komputerowego oraz opro-

gramowania były odpisywane od podatku dochodowego tylko jeden raz na trzy lata. Cena przeciętnego sprzętu komputerowego oscyluje w granicach 4 tys. litów. Stosując ulgę podatkową zostanie zwrócona trzecia część wartości sprzętu — powiedział Kunčinas.

Według szacowań Ministerstwa Finansów realizacja poprawki zapotrzebowałaby rocznie 15 mln litów.

Część wpłaconych podatków zostałaby zwrócona mieszkańcom, którzy zgłaszają deklaracje o dochodach. Obecnie podobne ulgi są stosowane wobec odsetków za pożyczki mieszkaniowe, składki ubezpieczeń na życie oraz wydatki za studia.

Aprobata na wprowadzenie powyższej poprawki, mającej sprzyjać szybkiemu rozwojowi społeczeństwa informacyjnego, wyrażają również producenci komputerów na Litwie, Zrzeszenie „Infobalt” oraz inne instytucje. Natomiast nie popiera jej Litewski Instytut Wolnego Rynku.

(Dokończenie na str. 3)

Kolejne kłopoty byłego prezydenta

Paksas chory

Pozbawiony władzy były prezydent Litwy Rolandas Paksas opuścił Szpital Uniwersytecki w Santoryszkach, dokąd z naciśnięciem został przewieziony w dzień pozbawienia go urzędu. Przewodniczący Głównej Komisji Etyki Służbowej Algirdas Meškauskas oświadczył wczoraj, że Rolandas Paksas nie będzie mógł ponownie ubiegać się o najwyższy urząd w państwie, ponieważ złamał Ustawę o zgodności prywatnych i służbowych interesów.

Zdymisjonowany prezydent Rolandas Paksas we wtorek wieczorem został przewieziony z pałacu prezydenckiego do Szpitala Uniwersyteckiego w Santoryszkach. Były głowa państwa został umieszczony na oddziale reanimacji Centrum Kardiologii. Jak powiedział minister ochrony zdrowia i zarazem były partner Paksasa w grze w tenisa Juozas Olekas, byłemu prezydentowi „podniosło się ciśnienie, co wymaga dodatkowego leczenia”. Wczoraj eksprezydent już opuścił szpital.

Zdrowia byłemu prezydentowi na pewno nie doda oświadczenie przewodniczącego Głównej Komisji Etyki Służbowej Algirdasa Meškauskasa, iż Rolandas Paksas nie będzie mógł ponownie ubiegać się o urząd prezydenta, ponieważ złamał Ustawę o zgodności prywatnych i służbowych interesów. 15 artykuł tej ustawy mówi, że urzędnik państwowy, któremu udowodniono złamanie tej ustawy i następnie został zwolniony ze służby państwowej, w ciągu trzech lat nie może być przyjęty na służbę państwową.

Algirdas Meškauskas przypomniał, że jeden z wniosków Sądu Konstytucyjnego, na podstawie którego prezydent został pozbawiony władzy, mówi właśnie o tym, że Rolandas Paksas nadużył swych pełnomocnictw, dając niezgodne z prawem rozporządzenia swym doradcom, co wpłatało go w konflikt prywatnych i służbowych interesów. Przypuszcza się, że przedterminowe wybory prezydenckie odbędą się 13 czerwca.

Robert Mickiewicz

W NUMERZE

Gospodarka — 3

Źródło zdrowia

Specjaliści zdrowia w całej Europie zalecają spożywanie ryb co najmniej dwa razy tygodniowo. Gdybyśmy codziennie zjadali po 35 g ryby, prawie o połowę zmniejszyłoby się zagrożenie zawału serca.

Praworządność — 5

Zabronić przesyłki

Kilka lat temu Departament Penitencjarny zainicjował poprawkę do ustawy o poczcie, zgodnie z którą, odbierając paczkę, zaadresowaną do zakładu karnego, pracownicy poczty muszą żądać od nadawcy dowodu osobistego. Ta propozycja nie została jednak zaaprobowana.

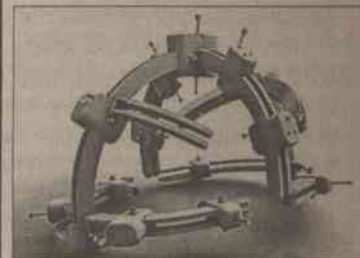
Szkolnictwo — 6-7

Własnym mikrobusem

Z przyczółka Wileńszczyzny, za jaki można uważać Borskunys, znajdujące się w rejonie szyrwinckim, przybyła do redakcji ciekawsza trzynastka. Uczniów klas piątych-ósmych Borskuńskiej Szkoły Podstawowej przywiózł do Wilna wicedyrektor tej szkoły Marian Bujnicki.

Nauka i technika — 8

Maszyny sterowane myślą



Kiedy człowiek myśli, może mówić do siebie tak cicho, że nie da się go usłyszeć. Chociaż język i struny głosowe nie poruszają się, mózg wysyła do nich odpowiednie sygnały. I można je przechwycić.

Sentencja

Wystarczy popatrzeć w przeszłość, aby uzmysłowić sobie, jaka nigdy nie będzie przyszłość.

WOJTEK BARTOSZEWSKI



Wielki Czwartek

Kalejdoskop aktualności

Zmniejszył się eksport nabiału

W styczniu-marcu z Litwy wywieziono 19,9 tys. ton produkcji mlecznej — o 3,3 proc. mniej w porównaniu z tym samym okresem ub. roku, gdy eksport sięgał 20,5 tys. ton.

W okresie porównawczym najbardziej — aż 42 razy — zmniejszył się eksport mleka w proszku do celów niespożywczych — w tym roku wywieziono 50 ton. Konserw mlecznych wyeksportowano 1,49 tys. ton (o 31,8 proc. mniej niż w roku ubiegłym), lodów — 490 ton (o 30,6 proc. mniej). W ciągu trzech miesięcy br. w porównaniu ze styczniem-marcem 2003 r. eksport mleka wzrósł dwukrotnie do 635 ton, twarogu — o 63,1 proc. do 750 ton, a serów — o 3,2 proc. — do 9,04 tys. ton.

Pertraktacje w sprawie znakowania jaj

Litwa negocjuje z Unią Europejską w sprawie odroczenia na 5 lat terminu znakowania sprzedawanych na targach jaj — do 1 lipca 2009 r. Litwa złożyła prośbę o udzielenie okresu przejściowego na znakowanie jaj, pochodzących z gospodarstw, posiadających mniej niż 350 kur.

W prośbie stwierdzono, że dochody takich sprzedawców jaj są nieduże, a wydatki na znakowanie jeszcze bardziej ograniczyłyby te dochody. W listopadzie 2003 r. UE uchwaliła regulamin, zakładający, że od 1 lipca 2005 r. specjalnym numerem weterynaryjnym mają być znakowane sprzedawane na targu jaja. Jaj, które producent sprzedaje bezpośrednio w swoim gospodarstwie użytkownikowi dla jego potrzeb osobistych bądź dostarczy mu je do domu, znakować nie trzeba.

Norwegowie wzmacniają naszą obronność

Aktywnie wspierająca członkostwo Litwy w NATO Norwegia prześle Wojsku Litewskiemu systemy rakietowe obrony powietrznej bliskiego zasięgu „RBS-70”, które wzmocnią obronę powietrzną kraju. Jest to przewidziane w podpisanej wczoraj umowie litewskiego Ministerstwa Obrony Kraju i norweskiego Ministerstwa Obrony.

Umowa przewiduje przekazanie Litwie skompletowanych jednostek bojowych z radarami, sprzętem do uruchomienia i sterowania rakiet, które mogą zapewnić wykrycie i zniszczenie celów powietrznych w promieniu 8 kilometrów. Wartość przekazywanego sprzętu — 1 mln koron norweskich (412,58 tys. litów). Jak twierdzą obserwatorzy zbrojeń, „RBS-70” jest dobrze znanym na świecie systemem zbrojeń, porównywanym z systemami „Stinger” produkcji USA lub sowieckimi i rosyjskimi „Strielą” i „Igła”.

Miłośnicy „dragu” dzisiaj otwierają sezon

Wypróbować możliwości swych samochodów amatorzy wyścigów „drag” będą mogli w każdy czwartek na trasie w pobliżu Gariūnai na przedmieściu Wilna.

Nieczynna zimą trasa wyścigowa „drag” zostanie otwarta już dzisiaj. Zamknięta trasa, odpowiadająca wymogom wyścigów „drag”, na terytorium rynku samochodowego w Gariūnai przełożona została we wrześniu ub. roku z inicjatywy kierownictwa stołecznej policji oraz przedstawicieli samorządu Wilna. Legalne wyścigi były popularne — licznie się zbierali zarówno uczestnicy „dragu”, jak i widzowie.

Trzecia eskadra w Afganistanie

38 wojskowych litewskich z jednostki operacji specjalnych „Aitvaras” przybyło na bazę wojskową w Bagramie (Afganistan) i rozpoczęło przygotowanie do misji.

Jest to już trzecia od jesieni 2002 r. eskadra specjalnych sił operacyjnych, uczestnicząca w operacji antyterrorystycznej „Trwały pokój” („Enduring Freedom”). Litewscy żołnierze, zwani „zielonymi”, których służba potrwa 6 miesięcy, wykonują zadania z zakresu specjalnego wywiadu, patrolowania i in. Litewscy żołnierze służą w składzie sił specjalnych USA, samodzielnie wykonują zadania, ale kierownictwo administracyjne sprawuje dowództwo sił polowych Wojska Litewskiego. BNS

KURIER
WILEŃSKIAdres redakcji
Birbynių g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwileński.lt), Walerij Dunowski (sport@kurierwileński.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwileński.lt), Irena Milkulewicz (biznes@kurierwileński.lt), Jan Sienkiewicz, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszt, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołeczniczy, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajczkowska, Zygmunt Zdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostrouch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mażul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta
Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji. Sekretarz odpowiedzialny wydania Zygmunt Zdanowicz

Wydawca VSI „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”

„Umyjmy” nogi bliźniemu

Mamy Wielki Czwartek, ostatnie dni Wielkiego Postu. Jest to dzień ustanowienia Eucharystii i sakramentu Kapłaństwa. Od dziś całkowicie zmienia się nastrój liturgii. Pokutny fioletowy kolor zastępuje biel.

Tego dnia w Rzymie gromadzą się wokół papieża biskupi, w diecezjach wokół biskupa — kapłani, a w parafiach wokół księży — wierni. W katedrach, gdzie jest biskup, alumnom udzielane są święcenia kapłańskie, księży podczas Mszy św. ponawiają ślubowania złożone w dniu święceń, że pozostaną wiernymi szafarzami tajemnic Bożych. Potem następuje poświęcenie olejów.

Wieczorem w kościołach we wszystkich parafiach sprawowana jest Msza św. Wieczery Pańskiej. Tego wieczoru cały Kościół gromadzi się w wieczerniku na pamiątkę Ostatniej Wieczery. W wielu ka-

tetrach i farach parafialnych biskup lub proboszcz dokonuje obrzędu symbolicznego obmywania nóg wiernym (zwykle wybiera się kilka osób), gdyż trzeba, aby Kościół stale pamiętał o czystości wewnętrznej i pokorze serca gotowego służyć bliźnim — a w nim Bogu. Obrzęd ten przypomina, że nikt z nas nie może przystępować do tej Wieczery z sercem fałszywym, z sumieniem grzesznym, z pysznym mniemaniem o sobie i bez gotowości służenia bliźniemu. To symboliczne umycie nóg oznacza pojednanie się ze wszystkimi, wybaczenie sobie wzajemnych krzywd i posługę każdemu, kto jej potrzebuje. W ciągu całego swego pontyfikatu w sposób szczególny przypomina nam to ciągle Jan Paweł II.

Tego dnia wieczorna Msza św. jest odmienna od tradycyjnych, bowiem podczas radosnego śpiewu „Chwała na wysokości Bogu”

w świątyniach głośno dzwonią dzwony i zaraz potem milkną aż do sobotniego wieczoru (dzwonią tylko drewniane kołatki), kiedy Przenajświętszy Sakrament zostaje przeniesiony do specjalnego miejsca (bocznego ołtarza) zwanego Ciemnicą. Tam w wielu kościołach jest On adorowany aż do niedzieli rano — do Rezurekcji.

Dawniej w kościołach w Wielki Czwartek wieczorem (na pamiątkę, że Judasz za 30 srebrników zdradził Jezusa) zbierano też datki pieniężne dla biednych. Praktykowano to czasem także w niektórych rodzinach, gdzie każdy członek rodziny jakąś część swoich oszczędności przeznaczał na zakup żywności dla biednych i samotnych. Może i my dzisiaj moglibyśmy zrezygnować na rzecz potrzebujących z jakiegoś przyjemnego nam drobiazgu na świątecznym stole.

Julitta Tryk

W Domu Kultury Polskiej — wystawa interesującego malarstwa

Tajemnicze spacery Roberta Bluja

W wileńskim Domu Kultury Polskiej otwarta została wystawa malarstwa autorstwa naszego miejscowego plastyka Roberta Bluja. Nosi ona nazwę — „Spacer po Wilnie”.

Robert Bluj zaprasza na Wileńską Starówkę. Jakby nic w tym nadzwyczajnego. Ale plastyk swoistym stylem, oryginalnym podejściem do tematu przypomina, że Wilno to miasto szczególne, mityczne, tajemnicze, pełne, prawdopodobnie, duchów przeszłości, a może nawet i upiórów.

Wileńskie zaułki Bluja są szczególnie kręte i nietypowe. Nie ma na nich ludzi, a jednocześnie króluje tam jakaś niezwykła wielka energia. Pod lekkim woalem białej mgły łączy się przeszłość z teraźniejszością.

Tak więc Robert Bluj pozostaje wierny sobie i nie zamierza być plastykiem realistycznym. Te eksperymenty, poszukiwania twórcze, które dokonywały się we wcześniejszych pracach (temat Starówki gości na jego warsztacie tak szeroko po raz pierwszy), są kontynuowane.

Stare Wilno — temat, zdawałoby się, już mocno wyeksploatowany, a jednak przedstawiciel Związku Plastyków Litwy (ZPL) znalazł nowe rozwiązania. Zaakcentowali to na otwarciu wystawy krytyk Romualdas Alekna oraz Gintaras Palemonas Janonis, prezes Sekcji Malarstwa ZPL.

Janonis: „Wydaje się, że Bluj uwzględnił dokonania wcześniejszych mistrzów krajobrazu Wilna — Bułhaka czy Stasulevičiusa, a jednocześnie wniósł wiele nowe-

go; na jego obrazach Wilno znane i nieznanie jednocześnie, plastyk zaprosił nas na przyjemną łami-główkę, która nie wymaga wielkiego kręcenia głowy”.

Na otwarciu wystawy obecnych było wielu miłośników sztuki, uczniów malarza. Robert Bluj przed kilkoma laty rozpoczął również karierę pedagogiczną — jest nauczycielem plastyki w Wileńskiej Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli. Na wernisaż przybyła Bożena Mieżonis, absolwentka tej szkoły, była uczennica malarza, a od roku studentka Litewskiej Akademii Sztuk Pięknych. Pod kierunkiem Roberta Bluja już blisko rok odbywają się zajęcia w dwóch grupach Studia Plastycznego w Domu Polskim.

Andrzej Pukszt

Nowy konkurs „Kuriera Wileńskiego” — nagrody „imienia Tadeusza Żukowskiego”

Najlepsi z polskiego i historii

(Dokończenie ze str. 1)

Komisja wyłoni nagrodzonych do 1 czerwca, nagrody zaś zostaną wręczone podczas tradycyjnej już imprezy „Najlepsza szkoła — najlepszy nauczyciel”, która odbędzie się w połowie czerwca.

Tadeusz Żukowski, pieczętujący się herbem Gryf, w listach do redakcji „Kuriera” opisuje swoje trudne dzieje z lat wojny, sowieckiego bezprawia, gdy jako syn właściciela majątku został skazany na 10 lat więzienia i wywieziony do Magadanu. Przeszedł niewolę, tułaczkę wojenną, o czym pisał we wspomnieniach „Los wilnianina XX wieku”, wydanych w specjalnej książce. Za bohaterskie czyny w szeregach wojska polskiego w walce z najeźdźcą został nagrodzony Orderem Virtuti Militari V klasy.

Pan Żukowski zaliczył już 85 rok swego życia. Mieszka w Australii i jest nadal żwawy i pełen pomy-



Kawaler Orderu Virtuti Militari Tadeusz Żukowski Fot. archiwum

słów, by w jakiś sposób pomóc szkołom polskim Wileńszczyzny, czego dowodem jest powyższy konkurs. Również marzeniem pana Tadeusza jest, by ziemie jego majątku — ponad 400 ha — zostały przekazane szkołom polskim w Sta-

rych Trokach, Landwarowie i Sorok Tatarach. Tę swoją wolę potwierdził wczoraj w rozmowie telefonicznej do redakcji. Rozumie też, że aktualne prawo litewskie nie zezwala obywatelowi innego państwa na odzyskanie mienia, jednak gdyby kiedykolwiek po wielu latach zaszły zmiany w ustawodawstwie Litwy, chciałby, by jego wola została uwzględniona.

Pan Żukowski w swym liście do redakcji pisze, że chce pomagać dzieciom Wileńszczyzny materialnie, by zachęcać ich do nauki, a przyznanie nagród jego imienia uważa za ogromny zaszczyt.

„Nie spodziewałem się tak wysokiego uznania, gdyż robię to nie w imię uznania czy rozgłosu, a uważam to za swój, jako starego Wileńczuka, obowiązek” — pisze fundator nagród pieniężnych dla uczniów szkół polskich na Wileńszczyźnie.

Redakcja

Telewizory już ciekłokrystaliczne

Na rynek wewnętrzny i zagraniczny

Spółka produkcji telewizorów „Šiaulių tauro televizoriai” jako pierwsza wśród krajów bałtyckich przystępuje do produkcji telewizorów z ekranami ciekłokrystalicznymi.

W bieżącym miesiącu ma się pojawić około 100 takich telewizorów, a w maju rozpocznie się masowa ich produkcja i dostarczy się około 4 tys. telewizorów. W tym roku zamierza się zaopatrzyć rynek w blisko 58 tys. telewizorów z ekranami ciekłokrystalicznymi.

Telewizory z przekątną ekranu 30 cali będą sprzedawane zarówno

na rynku wewnętrznym, jak i zagranicznym. Wszystkie części dla spółki „Šiaulių tauro televizoriai” dostarczy znana na świecie producentka ciekłokrystalicznych ekranów telewizorów spółka południowokoreańska „Sevit”.

Umowa ze spółką południowokoreańską o produkcji takich telewizorów zawarta została w styczniu 2004 r.

W tym roku spółka „Šiaulių tauro televizoriai” zamierza osiągnąć 456 mln Lt obrotu i otrzymać 8,5 mln Lt zysku. W 2003 r. obroty przedsiębiorstwa szawelskiego wy-

nosiły 214,89 mln Lt, otrzymała ona 3,5 mln Lt nieaudytowanego czystego zysku.

Akcjonariuszką „Šiaulių tauro televizoriai” jest poniewieska spółka produkcji kineskopów, posiadająca około 19 proc. akcji spółki szawelskiej.

Założona na początku 2000 r. spółka „Sevit” ściśle współpracuje z olbrzymem elektronicznym Korei Południowej „LG Electronic”, niemiecką spółką elektroniczną „Micron”, francuskimi przedsiębiorstwami elektronicznymi „Nec Ci” oraz „Louis Schneider”. BNS

Bruksela nastraszyła litewskich krawców

Napływ odzieży chińskiej

W najbliższym czasie Litwę może nawiedzić fala taniej odzieży chińskiej — Unia Europejska postanowiła zwiększyć kwotę importu tych wyrobów z Chin.

Taka decyzja zapadła w związku z tym, że 1 maja do UE dołączy się 10 nowych członków, a wśród nich Litwa. Nasz kraj dąży do samodzielnych negocjacji z Chinami na temat kwoty importu poszczególnych wyrobów — wkrótce do Chin udadzą się przedstawiciele Mini-

sterstwa Spraw Zagranicznych.

Obecnie odzież chińska na Litwie zajmuje około 6 proc. krajowego rynku. Najwięcej sprzedaje się jej na bazarach, część zaś — w dużych centrach handlowych.

Kierowniczka największej litewskiej spółki wyrobów dzianych „Utenos trikotažas” Nijolė Dumbliauskienė uważa, że do konkurencji odzieży chińskiej należało przygotować się z góry: „Zwiększone kwoty już nie będą miały większego wpływu. Wszak w roku

2005 import odzieży chińskiej do Litwy już nie będzie ograniczony”.

Chiny nie złożyły specjalnej prośby o negocjacje w sprawie kwoty importu wyrobów dzianych, aczkolwiek zostaną one zniesione po upływie zaledwie 8 miesięcy od rozszerzenia UE. Kwoty wyrobów dzianych i konfekcji, ograniczające handel między krajami Światowej Organizacji Handlowej, zostaną zniesione do 31 grudnia br. Litwa również należy do tej organizacji. BNS

Ulga podatkowa dla nabywców komputerów

Przyspieszyć komputeryzację kraju

(Dokończenie ze str. 1)

W raporcie o postępie w 2003 roku Programu „eEurope+” stwierdza się, że na Litwie komputery w domu posiada 22 proc. gospodarstw domowych, zaś z Internetu korzysta 8 proc. rodzin. W krajach kandydatów do UE te wskaźniki średnio wy-

noszą — 34 proc. i 19 proc. Algirdas Kunčinas, przewodniczący Sejmowego Komitetu ds. Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego przewiduje, że wprowadzenie poprawki w wielkim stopniu przyczyni się do rozwoju komputeryzacji kraju. Według Kunčinas, jest nadzieją na to,

że za wprowadzeniem poprawki Sejm przegłosuje jeszcze w tym miesiącu. Natomiast kupując sprzęt na zwrot podatku możemy liczyć dopiero w przyszłym roku, albowiem zakup trzeba będzie zadeklarować w przyszłorocznej deklaracji o dochodach. Irena Mikulewicz

Specjaliści zdrowia w Europie zalecają spożywanie ryb co najmniej dwa razy tygodniowo

Źródło zdrowia

O rybie powiedziano już i napisano tak dużo, że wszyscy musieliby wiedzieć, jak zdrowo jest spożywać ryby. Ten dar wody jest nie tylko bardzo smacznym produktem, ale też istnym źródłem zdrowia. Tymczasem istniejące od lat tradycje spożywania ryby na Litwie stopniowo się zmieniają i Litwini coraz mniej jej spożywają.

Badania przeprowadzone przez agencję „TNS-GALLUP” na zamówienie jednej z przodujących w krajach bałtyckich producentki i dystrybutorki mrożonych i przygotowanych do spożycia artykułów spożywczych UAB „Kraitėnė” wykazały, że około 70 proc. mieszkańców Litwy uważa ryby za zdrowy pokarm. Ich zdaniem, ryby pod względem smaku i wartości odżywczych nie ustępują mięsu drobiu, wołowinie i wieprzowinie. Ciekawe też, że Litwini spośród wszystkich ryb najbardziej lubią śledzie. Najczęściej jednak jadają ryby na święta i dla urozmaicenia swego menu. Statystycznie dziennie jeden mieszkaniec Litwy spożywa tylko około 39 g ryby, czyli 15 kg

rocznie, gdy tymczasem jeden Japończyk średnio zjada 75 kg ryby rocznie.

Specjaliści zdrowia w całej Europie zalecają spożywanie ryb co najmniej dwa razy tygodniowo. Gdybyśmy codziennie zjadali po 35 g ryby, prawie o połowę zmniejszyłoby się zagrożenie zawału serca. Nie chcecie jeść codziennie po odrobinie? Więc jedzcie po 85-115 gramów 2-3 razy tygodniowo. Im częściej, tym lepiej! Dziennie człowiekowi zaleca się 200 g ryby, tyle wystarczy dla zaspokojenia głodu. Badania wykazały, że jedząc 5 razy w tygodniu potrawy rybne możliwość wylewu krwi do mózgu zmniejszyłaby się o 54 proc., jedząc 2-4 razy tygodniowo — o 22 proc., a trzy razy miesięcznie — o 7 proc. Ryba zawiera substancje, zmniejszające ilość cholesterolu we krwi, zmniejszające ciśnienie, usuwające bóle głowy i artretyczne, zapobiegające cukrzyca. Przed wylewem krwi do mózgu najbardziej chronią najtłustsze ryby morskie i oceaniczne — łosoś, śledź, skumbria, tuńczyk, sardynka.

Jak twierdzi kierowniczka dzia-

łu ds. rynku UAB „Kraitėnė” Neringa Kavaliauskienė, żywe ryby są najcenniejsze, ale pod względem smaku i biologicznych właściwości odżywczych i biologicznych prawie nie ustępują ryby schłodzone. Świeże ryby schłodzone do temperatury 0° C można przechowywać do 11-12 dni. Przez tyle czasu zachowują wszystkie swe właściwości — smak, zapach, konsystencję. Jeszcze dłużej przechowywać można ryby zamrożone w temperaturze 8-10° C, a najlepsze są ryby mrożone do głębokości (minus 45° C). Przy odpowiednim przechowywaniu takie ryby dobre będą od 1 do 12 miesięcy. Ryby mrożone przed przygotowaniem posiłku muszą być odmrożone.

Przed Wielkanocą specjaliści żywienia radzą kupić na stół świąteczny łososa, zwanego królem ryb. Właśnie w łososiu najwięcej jest takich witamin, jak potas, fosfor, wapń, jod, fluor, cynk, które pomagają nie tylko uregulować ciśnienie, ale też zawartość cholesterolu we krwi. Kupując łososa należy zwrócić uwagę na jego kolor. Jego czysty kolor nie zawsze świad-



W pałacu „Litexpo” czynna jest V międzynarodowa wystawa transportu i logistyki „TransBaltica 2004”. Wystawie towarzyszy konferencja międzynarodowa „Rozwój logistyki i usług komunikacyjnych w regionie Morza Bałtyckiego”. Uczestniczą w niej przedstawiciele sąsiednich krajów bałtyckich, Rosji, Ukrainy, Białorusi, Czech, Szwecji, Finlandii, Norwegii, Niemiec i Francji. Fot. ELTA

W Unii ma być porządniej

Walka z opóźnieniem opłat

Tylko nieco ponad połowa nabywców towarów i usług — ogółem 52 proc. — w czas opłacania rachunków.

Przyczyną spóźnionych opłat są trudności finansowe i umyślne opóźnienia, o czym świadczy sondaż przeprowadzony przez największą europejską spółkę usług kredytowych „Intrum Justitia”.

Rozliczenia przedsiębiorstw i mieszkańców Litwy są dokonywane dopiero po upływie 48,5 dnia, gdy tymczasem umowny termin rozliczeń wzajemnych średnio wynosi 28,8 dni, a więc jest 19,7 dni opóźnienia. Z powodu problemów płatniczych przedsiębiorstwa kraju są zmuszone do poszukiwania dodatkowych źródeł finansowania dla pokrycia kosztów działalności, mają obawy z powodu zakłóceń działalności i upadłości.

33 proc. badanych spółek po-

siada trudności z opłatą w czas rachunków, a co piąta litewska spółka z powodu niewywiązania się z zobowiązań rozliczenia się w czas za udzielone usługi i produkcję obawia się zakłóceń w działalności, upadłości, sporów sądowych.


Biznesmeni oczekują pozytywnych zmian ekonomicznych w związku z przystąpieniem Litwy do jednolitego rynku UE. Liczą na to, że powinno być coraz mniej opóźnionych rozliczeń w związku z wcieleniem w życie na Litwie dyrektywy Komisji Europejskiej — walki z opóźnieniem wypłat. Ta dyrektywa ustala 30-dniowy termin na opłatę rachunków, z wyjątkiem innych założeń umowy, możliwość naliczania odsetek (ustalona przez bank centralny norma odsetek — 7 proc.) oraz grzywnien z pokryciem poniesionych strat i wyegzekwowaniem zadłużeń. BNS

czy o jakości ryby. Kolor zyskuje dzięki specjalnym barwnikom (karotynoidom) karmy, które otrzymują ryby hodowane w gospodarstwach zarodowych czy też farbują je producent. Obecnie na Litwie rzadko który producent nie farbują łososi.

I chociaż spożycie ryby na Li-

twie stopniowo się zmniejsza, warto przypomnieć, że właśnie ryba jest niewyczerpalnym źródłem zdrowia. Nic więc dziwnego, że piątki dotychczas na Litwie są zwanym rybnym dniem. A więc już od dziś należy zadbać o zdrowie i tradycję.

Vilma Mališkienė



Wytnij kupon, odpowiedz na pytanie i weź udział w konkursie!!!

Konkurs odbędzie się w dniach 8-15 kwietnia br. 17 kwietnia w „Kurierze Wileńskim” ogłosimy trzech zwycięzców. Osoby, które prawidłowo odpowiedzą na pytania, będą mogły zdobyć ufundowane przez UAB „Kraitėnė” nagrody — parasole. Odpowiedzi należy nadsyłać na adres redakcji: Birbynii 4a, 02121 Vilnius-30.

1. Ile Litwini zjadają ryby rocznie?
2. Jaki jest kolor łososa?
3. Jaka jest nazwa spółki, dostarczającej produkcji rybnej „Zigmas”?

Imię _____

Nazwisko _____

Adres _____

Telefon _____

Polska

Samoobrona
przygotowana

Lider Samoobrony Andrzej Lepper, odnosząc się do wyniku swej partii w sondażu „Rzeczpospolitej”, zapewnił, że jego partia jest gotowa do przejęcia władzy.

Ewentualną koalicję rządzącą chciałby tworzyć z LPR i PSL; sam miałby stanąć na czele rządu. Według sondażu PBS opublikowanego wczoraj przez „Rzeczpospolitą”, Samoobrona może liczyć na 29-proc. poparcie (poprzednio — 24 proc.); PO na 22 proc. (w marcu — 26 proc.); PiS na 10 proc. (poprzednio — 13 proc.); LPR na 9 proc. (1 pkt mniej niż w marcu); SLD-UP na 7 proc. (poprzednio — 10 proc.); SdPi — na 6 proc.; PSL na 5 proc. (wzrost o 1 pkt). Zdaniem Leppera, ten sondaż będzie miał wpływ na wybory europejskie, które Samoobrona „ma szansę wygrać, bo to jest już krótki okres”.

Cimoszewicz w opałach

Do tej pory nie zgłoszono mi, by twarde dyski skradzione z MSZ zawierały tajne informacje — poinformował wczoraj minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz. Dodał, że według informacji uzyskanych od szefa ABW stwierdzono zaginięcie 12 twardego dysków.

W poniedziałek tygodnik „Nie” ujawnił, że 12 dysków twardego z komputerów MSZ i zapisanych na nich dokumentów z lat 1992-2004 znalazło się w redakcji tygodnika. Są tam m.in. zasady działania oficerów wywiadu w placówkach dyplomatycznych, warianty zabezpieczenia budynków MSZ oraz dane oficerów BOR ochraniających resort. W poniedziałek w związku ze sprawą Cimoszewicz podał się do dymisji, ale premier jej nie przyjął.

„Chlebki Miłości”

Ponad 600 tysięcy „Chlebów Miłości” w ramach Wielkanocnego Dzieła Caritas Polska rozprowadzonych zostanie przez polskie parafie podczas Wielkiego Tygodnia.

Oprócz „Chlebów Miłości”, które są symbolem dzielenia się chlebem z potrzebującymi, rozprowadzane będą również baranki wielkanocne, paschaliki i kartki świąteczne. Środki finansowe zgromadzone dzięki temu dziełu zostaną wykorzystane przez diecezjalne i parafialne zespoły Caritas na pomoc najuboższym.

Oleksy: Rząd pracuje

Wicepremier i minister spraw wewnętrznych i administracji Józef Oleksy zapewnił wczoraj we Wrocławiu, że obecny rząd ciągle pracuje, a 1 maja Polska będzie gotowa na wejście do Unii Europejskiej.

„Rząd pracuje w niezmiennym rytmie. Spotykam się bowiem nieustannie z pytaniami, czy ten rząd jeszcze pracuje. Czy też może sprawy kraju się rozprzegają i rośnie zagrożenie czymkolwiek? Wszystko wskazuje na to, że przed 1 maja Polska nie będzie mieć zaległości w przygotowaniach do członkostwa w UE” — powiedział.

Równoczesne powstania sunnitów i szyitów mogą pograżyć kraj w chaosie

Ważą się losy Iraku

Niemal równo rok po obaleniu Saddama Husajna okupacyjne władze Iraku stanęły w obliczu groźby, że równoczesne powstania sunnitów i szyitów mogą pograżyć kraj w chaosie — mówią eksperci wojskowi, cytowani przez Reuters.

Najbliższe dni będą rozstrzygające. Nie można przy tym wykluczyć, że okaże się, iż Waszyngton ma w Iraku za mało żołnierzy, aby powstrzymać niepokoje. Stany Zjednoczone zapowiedziały, że aresztują antyamerykańskiego duchownego szyickiego Muktađę al-Sadra, który podobno zabarykadował się w silnie strzeżonym budynku w Nadżafie, świętym mieście szyickim w środkowo-południowej strefie stabilizacyjnej. Zwolennicy Sadra walczą od kilku dni z wojskami koalicyjnymi w wielu miastach Iraku — od szyickich slumsów Bagdadu po Nasiriję i Amarę na południu.

Bunt czy powstanie?

Władze amerykańskie i brytyjskie podkreślają, że bunt sadrystów nie oznacza powszechnego powstania szyitów, stanowiących większość (około 60 procent) ludności Iraku. Jednak eksperci mówią, że wkrótce okaże się, jak jest naprawdę. „Zaczęła się próba sił między władzami koalicyjnymi i Sadrem — powiedział Michael Clarke, dyrektor Instytutu Polityki Międzynarodowej przy King's College w Londynie. — Nie jest to próba sił, która będzie ciągnąć się miesiącami. Rzecz rozstrzygnie się w ciągu najbliższych kilku dni. W tym tygodniu losy Iraku decydują się w większym stopniu niż kiedykolwiek wcześniej od zakończenia wojny”. Konfrontacja następuje niecałe trzy miesiące przed 30 czerwca, czyli ustaloną przez Waszyngton datą przekazania suwerenności jakiemuś tymczasowemu rządowi irackiemu. Termin ten — ze względów politycznych bardzo ważny dla administracji Busha (w listopadzie odbędą się w USA wybory prezydenckie) —



Koalicja może mieć kłopoty, bo nie rozporządza w Iraku wystarczającą siłą zbrojną
Fot. EPA-ELTA

wyda się coraz bardziej wątpliwą.

Bunt sadrystów rozpoczął się w chwili, gdy bardzo wzrosło napięcie w stosunkach koalicji z sunnitami (15 proc. ludności Iraku), głównie w regionie na zachód i na północ od Bagdadu, od dłuższego czasu stanowiącym bastion oporu antyamerykańskiego.

Poskromienie Faludży

Wojska USA otoczyły Faludżę, miasto, gdzie w zeszłym tygodniu tłum zbezczeszczył zwłoki czterech amerykańskich ochroniarzy zabitych przez partyzantów. Amerykańska piechota morska ostrzelała wczoraj meczet w tym mieście. W meczecie znajdowało się około 40 bojowników islamskich, którzy zginęli. „Koalicja musi utwierdzić swą kontrolę nad Faludżą dla własnej wiarygodności. Nie może być w Iraku terenów niedostępnych, skoro w czerwcu chce się przekazać władzę, a potem przeprowadzić wybory” — powiedział Charles Heyman, redaktor naczelny czasopisma wojskowego „Jane's Land Armies”. Moment, jaki wybrano, by rozprawić się z Sadrem, jest ryzykowny. Władze koalicyjne liczą, że uda się im szybko stłumić jego rewoltę, ale wiedzą, że jeśli się to nie uda, jeszcze bardziej rozjuszą jego zwolenników.

Papież do pielgrzymów o liturgii wielkanocnej

"Przeżyć tajemnicę zbawczej męki"

Jan Paweł II poświęcił wczorajszą audiencję generalną przypadającą w Wielkim Tygodniu liturgii wielkanocnej. W audiencji na placu św. Piotra uczestniczyło ponad 1000 Polaków z różnych regionów Polski.

Jan Paweł II powiedział po polsku: „Na progu Triduum Sacrum żyć, aby przepełniony duchem modlitwy udział w liturgii tych dni pozwolił wszystkim jak najgłębiej przeżyć tajemnicę zbawczej męki i śmierci Chrystusa oraz by stał się źródłem prawdziwej radości i obfitych łask w niedzielę Wielkiej Nocy. Z serca wam błogosławię”. Życzył Polakom „Wesołego Alleluja”.

W Watykanie poinformowano, że Jan Paweł II będzie przewodniczył wszystkim uroczystościom liturgicznym Triduum Paschalnego i Wielkanocy. W Wielki Czwartek papież odprawi w bazylice watykańskiej mszę św. Krzyżma, w czasie której poświęcony jest olej, używany przy udzielaniu sakramentów (chrztu, bierzmowania, kapłaństwa i w namaszczeniu chorych).

W Wielki Piątek po południu Jan Paweł II będzie przewodniczył nabożeństwu Męki Pańskiej. Wczoraj w rzymskim Koloseum będzie przewodził Drodze Krzyżowej. W tym roku autorem rozważań odczytywanych podczas tego nabo-

Sadr —
podżegacz polityczny

Podstawą nakazu aresztowania jest zarzut, że Sadr zorganizował rok temu zamach na życie swego rywala, innego duchownego szyickiego. „Ten zarzut był znany od roku. Pytanie brzmi, dlaczego Sadra nie aresztowano od razu” — powiedział Christopher Langton z Międzynarodowego Instytutu Studiów Strategicznych w Londynie. Henner Fuertig, znawca Iraku w Niemieckim Instytucie Studiów Bliskowschodnich, uważa, że nie jest jeszcze za późno, by zapobiec rozszerzeniu się buntu sadrystów na całą społeczność szyicką. Większość szyitów nadal bardziej ufa starszemu, umiarkowanemu duchownemu, wielkiemu ajatollahowi Alemu al-Sistanemu, niż 30-letniemu Sadrowi, który od tygodnia kieruje gwałtownymi protestami antyamerykańskimi.

„Sadr jest politycznym podżegaczem. W polityce coś znaczy, ale nie ma autorytetu religijnego, i to na dalszą metę mu zaszkodzi” — powiedział Fuertig. Zdaniem niemieckiego eksperta, „wszystko zależy od tego, jak będą reagować siły koalicyjne”. „Muszą uważać, by nie zaognić sytuacji przez wciągnięcie (do konfliktu) niewinnych ludzi. Jeśli zdołają skupić się na po-

wstrzymaniu Sadra i jego zwolenników, sytuacja nie musi wymknąć się spod kontroli”. Jednak Heyman sądzi, że koalicja może mieć kłopoty, bo nie rozporządza w Iraku wystarczającą siłą zbrojną. Oddziały amerykańskie liczą tam około 130 tysięcy ludzi; zdaniem Heymana to za mało.

„Kiedy zdarza się coś takiego (jak bunt sadrystów), stare powiedzenie głosi: im więcej używasz, tym mniej tracisz. Jeśli (bunt) przerodzi się w powszechne powstanie na szyickich terenach Iraku, koalicja będzie potrzebowała więcej wojska i to szybko” — powiedział Heyman.

Clarke przypomniał, że z doświadczeń brytyjskich w Północnej Irlandii wynika, iż do utrzymania porządku w krnąbrnej społeczności potrzeba 20 żołnierzy na tysiąc mieszkańców. Ludność Iraku wynosi 25 milionów — z rachunku wychodzi, że koalicja powinna mieć pół miliona żołnierzy. Kłopot polega jednak na tym, że nagłe ściągnięcie posiłków też może rozniecić płomień, bo pokaże, iż siły koalicyjne nie radzą sobie z sytuacją.

Kłopoty Buscha

Problemy George'a W. Busha w Iraku rosną wraz z nasilaniem się przemocy, nowymi ofiarami wśród Amerykanów oraz spadkiem popularności prezydenta w kraju. Szef Białego Domu podkreśla, że nadal jest zdecydowany przekazać władzę Irakijczykom do 30 czerwca, ale nikt nie wie, kto ją przejmie w sytuacji rosnącego chaosu. Każdy dzień przynosi coraz więcej złych wieści i obrazów zacieklej starć, rodzących wątpliwości co do strategii Busha, nawet wśród niektórych republikanów.

Marzec był drugim, najbardziej zabójczym dla Amerykanów miesiącem w Iraku od czasu ogłoszenia przez Busha końca głównych działań wojennych. Także kwiecień zaczął się krwawo, od najcięższych walk od początku wojny, która rok temu odebrała władzę Saddamowi Husajnowi.

Telefon komórkowy w paczce kawy dla więźnia

Zabronić przesyłki

Po sprawdzeniu przyslanej dla skazanego paczki kawy, funkcjonariusze aresztu śledczego-więzienia na Łukiszkach znaleźli ukryty w niej telefon komórkowy.

Przed południem we wtorek funkcjonariusze sprawdzali przwiezione z poczty dla więźniów paczki. Przesyłkę z produktami otrzymał też 30-letni Rolandas K. Paczka zawierała ser, herbatniki, cukierki, orzechy, pomarańcze, słoninę, a także paczkę mielonej kawy.

Jak głosi komunikat Departamentu Penitencjarnego, podejrzenie dozorców wzbudziła paczka kawy. 250-gramowe opakowanie było miękkie. Po otwarciu paczki wewnątrz znaleziono telefon komórkowy „Ericsson” oraz zasilacz. W celu usztywnienia opakowania telefon umieszczony był w opakowaniu z pianki poliestrowej na wzór opakowań przyrządów elektronicznych i sprzętu domowego.

Paczka z kawą i telefonem komórkowym przybyła z miasteczka Kibarty rejonu wyłkowyskiego.

W marcu Kowieński Sąd Okręgowy trzykrotnie karana go za rabunki i kradzieże mieszkańca Kibartów Rolandas K. uznał winnym za naruszenie porządku publicznego i skazał na półtora roku pozbawienia wolności.

W areszcie śledczym-więzieniu na Łukiszkach Rolandas K. przebywa od października 2002 r.

I chociaż wyrok jeszcze się nie uprawomocnił, za 2 tygodnie może on być wypuszczony na wolność.

Mężczyzna w areszcie śledczym spędził prawie półtora roku, a okres przewencyjnego pozbawienia wolności jest włączony do terminu odbywania kary.

W ciągu kilku ostatnich tygodni na Łukiszkach znaleziono już nie jeden telefon komórkowy, przeznaczony dla tego skazanego.

Pod koniec marca Departament Penitencjarny otrzymał i rozpa-

trzył skargę Rolandas K. Skazany twierdził, że administracja aresztu śledczego-więzienia niesłusznie skazała go na 10 dób karceru. W połowie marca podczas rewizji w celi, w której razem z innymi więzionymi był Rolandas K., dozorczy znaleźli telefon komórkowy „Nokia” oraz kartę SIM.

Telefon był ukryty w aparacie gier komputerowych, a ten ostatni był zarejestrowany na imię Rolandas K.

W związku ze znalezionym w paczce telefonem, Służba Badań Wewnętrznych prowadzi dochodzenie służbowe.

Prawie codziennie pracownicy zakładów karnych w paczkach zaadresowanych i przekazywanych dla więźniów znajdują narkotyki, telefony komórkowe, karty SIM, inne zakazane przedmioty.

Mniej więcej kilka lat temu Departament Penitencjarny zainicjował poprawkę do ustawy o pocście, zgodnie z którą, odbierając paczkę,

zaadresowaną do zakładu karnego, pracownicy poczty muszą żądać od nadawcy dowodu osobistego. Ta propozycja nie została jednak zaaprobowana.

Kierownictwo Departamentu Penitencjarnego uważa, że już czas zabronić przesyłanie paczek skazanym. W związku z wejściem w życie od 1 stycznia 2003 r. nowych norm żywienia, znacznie polepszyło się wyżywienie skazanych. Ponadto potrzebne artykuły spożywcze, papierosy, przedmioty higieny osobistej mogą oni nabyć w sklepach, działających na terytorium tych zakładów. Taka praktyka jest stosowana w krajach Unii Europejskiej, do której niebawem wstąpiemy, a także w Estonii i na Łotwie.

W areszcie śledczym-więzieniu na Łukiszkach karę odbywają mężczyźni skazani na dożywocie, na reżim więzienny i areszt, a także osoby, aresztowane na decyzję sądu. Obecnie w zakładzie przebywa ponad 1200 takich osób.

Straż graniczna prognozuje wzrost przemytu papierosów

Szmuglarze górą

Litewska straż graniczna przyznała się, że nie zważając na wzmoczone wysiłki, wykorzystanie specjalnych środków technicznych, przydzielenie dodatkowych etatów, nadal rośnie przemyt papierosów do naszego kraju. Przemycane rosyjskie papierosy zatrzymuje się na granicach z Białorusią, obwodem kaliningradzkim Rosyjskiej Federacji i Łotwą.

— Prognozy Służby Ochrony Granicy Państwowej nie są optymistyczne, przypuszczamy, że trzykrotna różnica w cenach na wyroby tytoniowe na Litwie i w Rosji w przyszłości jeszcze bardziej się zwiększy, co stanie się według obliczeń analityków

czynnikiem jeszcze bardziej stymulującym przemyt — twierdzi się w oświadczeniu straży granicznej.

Tylko w tym roku litewscy pogranicznicy zatrzymali już 577 tys. paczek papierosów. W roku 2002 zatrzymano mniej niż 200 paczek papierosów, w minionym roku — 1,2 mln paczek. Pogranicznicy uważają, że przemyt papierosów dodatkowo stymuluje prawie bezkarna ich realizacja na terenie Litwy. W likwidacji nielegalnych punktów handlowych powinna bardziej aktywnie brać udział policja, uważają pogranicznicy. W przemyt i handel rosyjskimi papierosami są zaangażowane tysiące osób.

Zatrzymano czterech ulicznych rabusiów

Polowali na komórki i skutery

W Kłajpedzie zatrzymano dwóch młodych ludzi, którzy odbierali niepełnoletnim skutery, oraz dwóch chłopców, którzy rabowali grożąc rewolwerm gazowym.

Jak informuje Główny Komisariat Policji m. Kłajpedy, we wtorek wieczorem na ul. Žvejų w pobliżu statku „Meridianas” został obrabowany 30-letni M. R. Mężczyznę zatakowali dwaj młodzi ludzie, przyłożyli mu rewolwer do głowy i zabrali telefon komórkowy.

Wkrótce funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego o rabunek 20-letniego mieszkańca rejonu kłajpedzkiego Ignasa D. oraz mieszkańca tegoż rejonu 17-letniego Audriusa G. Funkcjonariusze znaleźli u nich rewolwer gazowy.

Nigdzie nie pracujący i nie uczący się Ignas D. oraz uczeń Kłajpedzkiej Szkoły Usług i Przedsiębiorczości Audrius G. na dwie doby trafili do aresztu.

Okoliczności incydentu bada Kłajpedzki Komisariat Policji nr 1.

Tegoż wieczoru na alei Baltijos grupa młodych ludzi pobiła dwóch nastolatków i odebrała im skutery „Peugeot” i „Honda”.

Podejrzanych o przestępstwo 20-letniego Ararata D. i o 2 lata młodszego Aleksandra O. patrol policyjny zatrzymał w środę w nocy. Skutery znaleziono.

Podejrzani o rabunek młodzi ludzie po przesłuchaniu zostali zwolnieni. Okoliczności incydentu bada Kłajpedzki Komisariat Policji nr 3.

W Wilnie zbezczeszczono żydowski cmentarz

Wyżyli się na pomnikach

W Wilnie wczoraj wykryto fakt zbezczeszczenia memoriału masowej zagłady żydowskiej ludności w okresie II wojny światowej na starym żydowskim cmentarzu przy ulicy Naujamių w okolicy Zielonych Jezior. Cmentarz znajduje się na terenie niedużego lasu.

Jak poinformował Główny Komisariat stołecznej policji, ślady po wandalach na starym żydowskim cmentarzu zauważyli okoliczni mieszkańcy, którzy wezwali policję. Na cmentarzu wyrwano i rozbito półtorametrowy granitowy pomnik na miejscu zamordowania 2000 Żydów i dwóch Polaków w okresie II wojny światowej. Dochodzenie w sprawie tego aktu wandalizmu prowadzi I Komisariat Policji Wilna.

Do podobnego wybuchu doszło również w poniedziałek. W lasu Strošiunai w rejonie koszedarskim zbezczeszczono miejsce masowej zagłady ludności żydowskiej

Policyjna akcja w Światowym Dniu Zdrowia

Uczulić kierowców

Z okazji Światowego Dnia Zdrowia stołeczna policja zorganizowała akcję, podczas której funkcjonariusze promowali wśród wszystkich uczestników ruchu drogowego zasady bezpiecznego zachowania się na drodze. Szczególną opieką policji objęte były wczoraj okolice placówek oświatowych, centrów handlowych i rozrywkowych.

Wczoraj z okazji Światowego Dnia Zdrowia wileńskie ulice patrolowały wzmocnione ekipy policji. Szczególnie dużo ich było w najbardziej ruchliwych miejscach miasta, przy placówkach



Na cmentarzu wyrwano i rozbito półtorametrowy granitowy pomnik na miejscu zamordowania 2000 Żydów i dwóch Polaków w okresie II wojny światowej

Fot. Marian Paluskiewicz

w okresie wojny. W Strošiunai zniszczono dwie drewniane rzeźby oraz skradziono tablicę pamiątkową z granitu. W obu wypadkach policji nie udało się na razie zatrzymać wandalów.

Kryminały

Śmierć w skradzionym samochodzie

W wypadku samochodowym w rejonie birżańskim zginął 19-latek. Policja wyjaśniła, że samochód, za kierownicą którego znajdował się młody człowiek, był skradziony przed kilkoma dniami w rejonie kiejdańskim. Wrak samochodu Mercedes Benz 200 znaleziono we wtorek nad ranem niedaleko wsi Meilūnai. Obok auta znajdowały się zwłoki G. L. Przypuszcza się, że 19-latek stracił panowanie nad samochodem, zjechał z drogi i przewrócił się. Mercedes przed dwoma dniami skradziono taksówkarzowi w rejonie kiejdańskim. Policja wyjaśnia, czy G. L. brał udział w kradzieży, czy nabył auto od złodziei.

Morderstwo w lesie

W lesie, niedaleko wsi Byvainiai w rejonie janiskim znaleziono zwłoki zamordowanych kobiety i mężczyzny. Na zwłokach 47-letniej R. Š. i 51-letniego R. B. widniały liczne rąbane i bite rany. Niedaleko zwłok znaleziono dwa spalone samochody. Honda Civic 1991 r. pr. należała do zamordowanej R. Š., Opel Ascona 1984 r. pr. jest własnością 76-letniego T. B. Policja prowadzi dochodzenie w sprawie morderstwa.

Rabunek w Nowej Wilejce

W poniedziałek późnym wieczorem obrabowano klub internetowy w Nowej Wilejce. Złodzieje związali administratora i skradli sprzęt komputerowy. Rabunku dokonano, gdy administrator klubu internetowego przy ul. Genių późnym wieczorem otworzył drzwi wejściowe. W tym czasie do wnętrza wdarło się czterech mężczyzn, którzy związali administratora, po czym wynieśli 35 komputerów, 6 monitorów oraz aparat kasowy z pieniędzmi.

Zaskarżyła ojca

Do jednego z wileńskich szpitali zwróciła się 17-letnia dziewczyna. Nastolatka powiedziała, że w poniedziałek około godziny 23.00 została dotkliwie pobita przez własnego ojca. Lekarze ustalili wstrząs mózgu i umieścili dziewczynę w szpitalu.

Mina przed „Rimi”

Wczoraj w Wilnie niedaleko centrum handlowego „Rimi” przy ulicy Žirmūnų 64 znaleziono ładunek wybuchowy. Ładunek wybuchowy został znaleziony podczas prowadzenia prac budowlanych. Według wstępnych danych są to miny z okresu II wojny światowej. Na miejsce, gdzie wykryto to niebezpieczne znalezisko, wezwano saperów z Ministerstwa Ochrony Kraju oraz policję. Miny wywieziono w bezpieczne miejsce za miastem i tam zdetonowano.

Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Ciekawska trzynastka z Borskun

Własnym mikrobusem



Ciekawska trzynastka z przyczółka w Borskunach w drukarni "Kuriera Wileńskiego" Fot. Zbigniew Markowicz

Z przyczółka Wileńszczyzny, za jaki można uważać Borskun, znajdującej się w rejonie szyrwinckim, przybyła do redakcji ciekawska trzynastka. Uczniów klas piątych-ósmych Borskuńskiej Szkoły Podstawowej przywiózł do Wilna wicedyrektor tej szkoły Marian Bujnicki.

Przyjechali własnym mikrobusem, zakupionym przez Samorząd Rejonu Szyrwinckiego specjalnie dla tej polskiej szkoły. W latach poprzednich również szkoła miała autobus, подарowany przez przyjaciół w Polsce, ale lata leciały i stara Nyska, już mocno sfatygowana, wyszła z obiegu.

Dziś najdalej mieszkający uczeń dojeżdża do szkoły niemal 12 kilometrów. Chodzi o Pakiszki, gdzie niegdyś była również polska szkoła. Teraz, po stosunkowo niedawnym zlikwidowaniu klas polskich w Jawniunach, borskuńska jest jedyną szkołą, gdzie Polacy tego rejonu mogą kształcić swe dzieci w języku ojczystym. Jak się okazało, niemal wszystkie dzieci mają w domu „Kuriera Wileński”, bo rodzice go prenumerują.

W redakcji dzieci zapoznano z cyklem wydawniczym dziennika, pokazano, jak odbywa się łamanie szpalt, drukarnię. Uczniowie bardzo lubią strony przerna-

zione dla dzieci, jak też z życia szkół. Chłopców raczej bardziej interesuje sport, lubią czytać o wynalazkach technicznych, motoryzacji. Wszyscy lubią krzyżówki, jednak z ich rozwiązywaniem mają trudności, gdyż nie należą do łatwych dla dzieci w wieku szkolnym.

Szkoda, że dzieci z tej szkoły niewiele piszą do redakcji o swoich sprawach szkolnych. A przecież miałyby się czym poszczycić, gdyż szkoła borskuńska ma już swoje tradycje, związane z uczczeniem rocznic i tradycyjnych świąt.

Dzień wyjazdu do Wilna dzieci z Borskun wykorzystali z pożytkiem. Zanim przybyli do redakcji, odwiedzili nekropolię wileńską, jaką jest Rossa, zobaczyli miejsce, gdzie spoczywa Matka i Serce Syna, podziwiali stare pomniki, jakich na ich wiejskim cmentarzu nie ma. Po zwiedzeniu redakcji grupa dzieci odwiedziła Ostrą Bramę, zapoznana się z cudowną Starówką Wileńską, z Placem Katedralnym. Na zakończenie wypadu do stolicy wszyscy delectowali się kawiarnianymi lodami.

Teraz w Podstawowej Szkole Borskuńskiej uczy się 90 dzieci. Zaplanowano, że podczas kolejnych wakacji inna grupa dzieci również odwiedzi Wilno.

Krystyna Adamowicz

Tydzień matematyki

Ornament urodzinowy

W Szkole Podstawowej na Lipówce niedawno odbył się tydzień matematyki. Był on obfity w różne projekty, konkursy, w których chętnie brali udział i zademonstrowali wszystkie swoje zdolności uczniowie klas 5-10. Prace były naprawdę oryginalne, gdyż uczniowie włożyli wiele wysiłku i serca.

Wiemy przecież, że uczeń — to osoba twórcza. Potrafi nie tylko wykonać zadanie, ale także sam tworzyć i konstruować. W trakcie przygotowań do tygodnia matematyki postanowiliśmy ozdobić gabinet w sposób najbardziej atrakcyjny. Za zadanie mieliśmy stworzenie swego ornamentu urodzinowego. Na lekcji matematyki wpisywaliśmy do kwadratu magicznego cyfry, które tworzyły datę naszych urodzin. Na plastyce ozdabialiśmy kwadrat różnymi ornamentami, zaś z panią od technologii szyliśmy kwadratowe dywaniki. Grupa nauczycieli naszej szkoły — matematyk H. Gierasimowicz, plastyk J. Padij i technolog L. Urbanienė — przyglądała się pracy dzieci oraz służyła pomocą. Każdy uczeń odzwierciedlił w tym projekcie moc twórczą, fantazję, indywidualność oraz integrację międzyprzedmiotową (matematyka, plastyka, technologia).

Uwieńczeniem tygodnia matematyki było ułożenie wierszy o królowej nauk. Uczniowie wyrazili swą miłość do przedmiotu poprzez krótkie rymowanki, sentencje oraz wypowiedzi na temat matematyki. Tu wspólnie z dziećmi pracowały polonistki H. Gasperska,

I. Priščepionokienė oraz O. Sobolewska. Poniżej zamieszczamy kilka naszych prób literackich.

Grażyna Orłowska
ucz. klasy 10c

Matematyka — zawsze i wszędzie...

Matematyka — kolego,
Daje zawsze coś dobrego.
W każdej sferze jest jej dużo,
A nieuctwa nic nie wróżą.
Algebra, chemia, fizyka...
Wszędzie jest matematyka.

Wszędzie ona jest potrzebna,
Wszędzie się przyda,
wszędzie niezbędna.

Dodawanie i dzielenie...
Odejmowanie i mnożenie...
Suma, iloczyn, iloraz, różnica...
O tym wie nawet najgorsza

uczennica.
Wszędzie matematyka, wszędzie ra-
chunkowość,
Obliczanie procentów, obliczanie
ilości,
Na każdym kroku,

w każdym mieście,
Tak kiedyś, dawniej... jak i dziś —
współcześnie.

Wniosek z tego — bardzo prosty,
Wiedz o tym, gdy będziesz
już dorosły:

Matematyka jest wszędzie,
Kto jej nie zna — nikim będzie!
Diana Podlipska
klasa 7c

Matematyka

Matematyka potrzebna w życiu,
przyda się na pewno,
nieważne kim będziesz pracować —
matkę musisz rozumować.

W konkursie wzięli udział niemal wszyscy uczniowie

„Ziemia — naszym domem”

Często zastanawiamy się nad pytaniem: „Czym jest dla nas Ziemia?”. Jest naszą żywicielką, matką, która zapewnia swym dzieciom schronienie, wyżywienie oraz wszechstronną opiekę. Już od dawna nasi przodkowie chcieli odwdziżyć się Matce — Ziemi za wszelkie dobro, poświęcili nawet jej dzień; w to święto wyrażali swoją ogromną podziękę.

Możemy śmiało stwierdzić, że w Szkole Średniej w Połukniu to święto zostało do dzisiaj dnia. Każdego roku w bibliotece szkolnej pod kierownictwem Stanisławy Chałaburdo organizowane są tematyczne wystawy prac uczniowskich.

W tym roku święto to było zorganizowane nietradycyjnie, ponieważ Dniu Ziemi był poświęcony cały tydzień. W ciągu całego tygodnia uczniowie naszej szkoły brali aktywny udział w konkursach, których owocem były piękne szpakówki, wspaniałe plakaty oraz czarujące dekoracje szkoły. Każdy uczeń starał się wykonać prace jak najpiękniej, najpraktyczniej i najbardziej oryginalnie, bo autorom najlepszych prac obiecano nagrody.

22 marca w bibliotece szkolnej demonstrowano filmy wideo, które zapoznały uczniów z unikalnymi zakątkami naszej planety.

W środę, 24 marca, był ogłoszony konkurs plakatów „Ziemia — naszym domem”. Korytarz szkolny swoimi plakatami upiększyli nie tylko uczniowie klas starszych, ale też nasi najmłodsi — uczniowie klas początkowych.

W dniu następnym do wystawy wspaniałych plakatów dołączone były różnorodne szpakówki. Wy-

Ktoś tam liczy dokumenty, piekarz —
bułki,
nauczyciel — dzieci i opanowane
przez nich regułki.

Dodać, odjąć, mnożyć, dzielić —
wszystko musisz dobrze wiedzieć.
A te wzory i regułki
to są leki i pigułki,
zażyć je musisz co dzień
i nie zsyłać się na leń.

Justyna Juszkiewicz
klasa 6c

Apel 10 klasy

Wszystkie klasy!

Czy pamiętacie twierdzenie Pitago-

rasa?
A jak wygląda siatka sześciokąta?
Jak obliczyć pole prostokąta i trójka-

ta?
Jakie proste równoległe,
kiedy kąty są przyległe?
A że kula taka okrągłutka
z każdej strony bardzo gładziutka.
Czy umiecie mnożyć ułamki dzie-

siętne?
A czy znacie geometryczne pojęcia —
punkt, prosta, figury przestrzenne,
odcinek, płaszczyzna, wielokąt fo-

remne?
Ile za kilogram zapłacić centów,
zniżkę obliczyć, używając procen-

tów,
liczbę podnieść do zerowej potęgi,
rozwiązywać równania, znaleźć
długość okrętu,
obliczać sinus, cosinus i tangens
a dla zdolniejszych — cotangens?
Wszystkiego nie da się wymienić,
a przed nami egzamin, nie możemy
nic zmienić.

Więc uczcie się pilnie,
i o was usłyszą w całym Wilnie.
klasa 10c

Konkurs plastyczny „Moje wyobrażenie o Polsce”

SEMPER POLONIA zaprasza

Fundacja SEMPER POLONIA ma przyjemność ogłosić kolejną edycję konkursu plastycznego pod tytułem: „Moje wyobrażenie o Polsce...”

Konkurs ten jest skierowany do młodzieży polonijnej z krajów Europy Środkowo-Wschodniej w wieku gimnazjalnym i ma na celu wyłonienie przyszłych uczestników warsztatów plastycznych „Widzieć więcej!”, które odbędą się w terminie 30 czerwca-10 lipca 2004 w Łącku (Polska). Warsztaty będą organizowane pod patronatem Fundacji SEMPER POLONIA i przy udziale PKN ORLEN SA oraz Stowarzyszenia Gmin Turystycznych Pojezierza Gostyńskiego.

Podczas warsztatów, laureaci konkursu „Moje wyobrażenie o Polsce...”, wspólnie z grupą rówieśników z Polski, będą mieli niepowtarzalną okazję rozwijać swoje talenty pod okiem wybitnych artystów, malarzy i grafików, poznawać związki kultury polskiej z kulturą kraju swojego zamieszkania, a także wziąć udział w wycieczkach krajoznawczych.

Organizatorzy zapewnią zakwaterowanie wraz z wyżywieniem oraz zwrot kosztów podróży.

Każdy, kto chciałby wziąć udział w konkursie, powinien przestać do Fundacji za pośrednictwem polskiej placówki konsularno-dyplomatycznej, właściwej dla miejsca zamieszkania, dwie prace plastyczne wraz z wymaganą dokumentacją (wszystkie informacje na ten temat znajdują się w Regulaminie Konkursu oraz Warsztatów, które są dostępne na stronie www.semperpolonia.pl). Ostatecznym terminem nadsyłania prac i dokumentów do polskich placówek konsularno-dyplomatycznych jest 30 kwietnia 2004 r. Komisja powołana przez Fundację SEMPER POLONIA dokona oceny prac i wyłoni laureatów — przyszłych uczestników Warsztatów Plastycznych, którzy zostaną powiadomieni o wynikach Konkursu.

Z poważaniem
Marta Uliczkowska
Koordynator programu
sztuka@semperpolonia.pl
www.semperpolonia.pl

Olimpiada języka litewskiego w Solecznikach

Przedegzaminacyjny sprawdzian

Popularnością wśród uczniów rejonu solecznickiego cieszy się nie tylko olimpiada języka polskiego, ale także języka litewskiego, która zyskuje coraz więcej uczestników. Olimpiada, która odbyła się w solecznickiej szkole „Santarvė” zebrała ponad 20 dwunastoklasistów z polskich i rosyjskich szkół rejonu solecznickiego.

Podstawowym celem organizatorów olimpiady języka litewskiego jest zachęcić uczniów ze szkół polskich i rosyjskich, by dobrze się nauczyli języka litewskiego, poczuli jego piękno, nauczyli się prawidłowo i wyraziście wyrażać myśli nie tylko ustnie, ale również pisemnie.

Poznać, porównać, zrozumieć

W trakcie przygotowań do olimpiady i poprzez udział w niej uczniowie bliżej poznali litewską literaturę piękną, tradycje, środowisko zamieszkania. Zgłębianie wybranego tematu rozprawki ustnej oraz zbieranie materiału z różnych źródeł do dyskusji kształtuje nawyki pracy samodzielnej ucznia, możliwości prawidłowego i odpowiedniego doboru materiału na wybrany temat, uczy monologu i dialogu po litewsku, wypowiedzenia swojego zdania na dany temat, uzasadniania, określenia, porównywania itd. Poznanie piękna literatury litewskiej, czytanie utworów wybranych poetów i analiza utworów kształtuje emocje ucznia, pomaga uzmysłwić, że jest on twórcą kultury litewskiej.

W Czarnoborskiej Szkole Średniej im. św. Urszuli Ledóchowskiej

Impreza goni imprezę

Z nadejściem wiosny wzrasta zagrożenie niebezpieczeństwa na drogach dla dzieci, szczególnie z klas początkowych. Zwiększa się potok aut, a ciepłe dni wywabiają dzieci na podwórko.

W filii Wołczuny Czarnoborskiej Szkoły Średniej im. św. Urszuli Ledóchowskiej marzec był poświęcony bezpieczeństwu ruchu drogowego. Jednocześnie akcja ta była przygotowaniem uczniów do zawodów „Semafor”, które tradycyjnie w naszej szkółce odbywają się na wiosnę. Każda z pań pracujących w klasach początkowych otrzymała odpowiednią ilość pytań, w zależności od wieku uczniów i na ich podstawie szykowała dzieci do zawodów. Np. w klasie 1b i 3b zajęcia były nie tylko teoretyczne, uczniowie chodzili na wycieczki, uczyli się poprawnie przechodzić przez jezdnię, poboczem drogi szli naprzeciw jadącym samochodom, nazywali napotkane znaki drogowe. W klasie na zajęciach teoretycznych analizowali różne sytuacje na podstawie makiety znaków drogowych.

Do zawodów stanęły klasy początkowe 1-4. Każda klasa pod kierownictwem swej pani przygotowała znaki rozpoznawcze: np. klasa I była semaforem, bo dzieci miały ubrania w kolorach semafora, II klasa z panią Sabiną Żukowską wystąpi-

Eliminacje przedolimpijskie odbyły się w szkołach. Najlepsi mieli zaszczyt reprezentować swoje szkoły na olimpiadzie rejonowej. Olimpiadę rejonową zorganizowała, przygotowała zadania i wyłoniła kandydatów na olimpiadę republikańską komisja, w skład której weszli: R. Matulevičienė, nauczycielka-specjalista języka litewskiego z butrymańskiej szkoły; V. Lopšaitienė, nauczycielka szkoły podstawowej z Małych Solecznik; O. Bradūnienė, nauczycielka języka litewskiego z białowackiej szkoły nr 1; V. Nikitienė, nauczycielka języka litewskiego z solecznickiej szkoły im. J. Śniadeckiego. Przewodniczącą komisji była p. R. Kazarewskaja, starsza specjalistka wydziału oświaty i sportu administracji samorządu.

Trzyetapowe sito

Na olimpiadzie uczniowie wykazywali swe zdolności w trzech etapach: recytowali wybrany wiersz poety litewskiego lub urywek z prozy; następnie sprawdzono ich zasięg wiedzy z gramatyki litewskiej. Zadania odpowiadały wymaganiom państwowego egzaminu z języka litewskiego. Sprawdzono również umiejętność opowiadania, wypowiedzi swego zdania, argumentacji, porównania, prowadzenia dialogu i monologu.

Uczeń wcześniej musiał wybrać jeden z podanych tematów i zebrać materiał z różnych źródeł (literatury pięknej, prasy, statystyki). Uczeń,

opierając się na zebranych materiałach, musiał rozmawiać na wybrany temat około 5 minut, a potem odpowiadać na pytania dotyczące tematu zadawane przez członków komisji.

Dopiero wieczorem ogłoszono wyniki olimpiady. I miejsce podzieliły dziewczęta z ejszyskiej szkoły nr 1 Aliona Korszul i Irena Korkut, II – Renata Walicka z butrymańskiej szkoły i Wiktor Wałukiewicz z solecznickiej szkoły im. J. Śniadeckiego, III – Grzegorz Jurgo z solecznickiej szkoły im. J. Śniadeckiego oraz Jekaterina Tomaszewska z dziewiętniej szkoły średniej.

Zwycięzcy otrzymali nagrody pieniężne (I miejsce — 30 Lt, II — 20 Lt, III — 10 Lt), a także książki. Będą reprezentować rejon solecznicki na Republikańskiej Olimpiadzie Języka Litewskiego, która odbędzie się w kwietniu w Kownie.

Sprawdzian przed egzaminem

Zdaniem uczestników, olimpiada jest naprawdę korzystna, gdyż daje możliwość sprawdzenia swoich wiadomości z zakresu wiedzy języka litewskiego przed egzaminem państwowym. Jest to jakby swego rodzaju egzamin próbny. Cieszy oczywiście to, że każdy go złożył i w dodatku udanie. Natomiast nauczyciele mówią, że szykując się do olimpiady uczniowie nie tylko powtórzyli gramatykę litewską, ale również przeczytali utwory, które na pewno przydadzą się podczas egzaminu.

Renata Paczkowska

Konsul honorowy RP w szkole w Skajsterach

Pomóc małym Polakom



Piękny dar od konsula

Fot. archiwum

Szkoła początkowa w podwileńskich Skajsterach stała się bogatsza o nowy zbiór encyklopedii i kolejny komputer. Na powracające po feriach dzieci będzie czekała miła niespodzianka - nie tylko pełne wiedzy księgi, ale też możliwość korzystania z Internetu.

W ubiegłą sobotę, 3 kwietnia, konsul honorowy Rzeczypospolitej Polskiej w Kłajpedzie Tadeusz Jerzy Maciół odwiedził szkołę w podwileńskich Skajsterach. Konsul honorowy opiekuje się tą szkołą już od kilku lat. Tym razem szkoła początkowa otrzymała piękny dar — dziesięciotomowe wydanie Świata Wiedzy, zawierające wiedzę encyklopedyczną z dziedziny techniki i nauki, historii świata, anatomii człowieka itd. oraz kolejny komputer. Zdaniem Mirosławy Sawczenko, kierowniczkii szkoły, z tego wszechstronnego źródła informacji będą korzystać nie tylko dzieci, ale też nauczyciele i miejscowa społeczność.

„Nie ma nas w żadnym planie”

W końcu ubiegłego roku konsul wraz z małżonką odwiedził szkołę w Skajsterach, aby omówić sytuację szkoły oraz zaproponować pomoc. Jak się okazało, szkoła początkowa w Skajsterach była włączona w plan inwestycyjny pomocy szkołom polskim na Litwie, wspieranym przez Senat RP na 2004 rok. Dziś jest wiadomo, że szkoła żadnej pomocy nie otrzyma.

— Rekonstrukcja czy odnawianie naszego budynku tak naprawdę nie ma sensu. Nie możemy tu mieć żadnej dobudówki i sanitariatów, gdyż jedynie półtora metra dookoła szkoły należy do nas, dalej ziemia jest sprywatyzowana. Jeżeli poruszymy dach, to konieczna będzie też bardzo poważna rekonstrukcja ścian. Więc nawet nie będąc specjalistą od budowy można twierdzić, że taniej będzie zbudować nowy budynek niż zrekonstruować stary. Tuż obok szkoły znajduje się wolna działka, która może być wykorzystana na budowę nowej szkoły początkowej, jednak

dotychczas nic w tej sprawie się nie dzieje — opowiadała kierowniczka szkoły.

Szkoła ma przyszłość

Skajstery są niewielką miejscowością zamieszkałą przez ponad 500 mieszkańców. Wiele jest tu młodzieży, która już nie jest tak zafascynowana miastem jak to było przed kilkunastoma laty. Po ukończeniu szkół i studiów zostaje w swej rodzimej miejscowości. Obecnie szkoła początkowa liczy 25 uczniów i z pewnością można twierdzić, że ma szansę na przyszłość. Dziś dzięki osobistemu zaangażowaniu konsula honorowego pięć szkolnych komputerów zostanie podłączonych do sieci i prawdopodobnie już od dzisiaj mała szkółka wiejska będzie miała Internet, faks i pocztę elektroniczną. Pani Mirosława nie kryła swego zadowolenia, że będzie mogła za kilka dni korzystać z ułatwień współczesnych technologii. Dziś z powodu każdego dokumentu musi dojeżdżać do Wilna autobusem.

Sprawa stanęła w martwym punkcie

Jak „Kurier” poinformował Jarosław Narkiewicz, kierownik wydziału oświaty rejonu wileńskiego, nie wszystkie polskie placówki oświatowe, które ubiegały się o pomoc Senatu RP taką pomoc w tym roku otrzymają. Jedną z nich właśnie jest szkoła początkowa w Skajsterach. Na projekt i wybudowanie nowego budynku, tzw. pudełka, oraz wykupienie ziemi, zdaniem Narkiewicza, samorząd potrzebowałby około 200 tysięcy litów. Tegoroczny budżet Samorządu Rejonu Wileńskiego jest już zatwierdzony, więc trudno mówić o inwestycjach.

Kierownik wydziału cieszył się jednak, że los polskiej szkoły wiejskiej nie jest obojętny dla wielu ludzi i już w najbliższej przyszłości zapowiedział spotkanie z konsulem honorowym, aby wspólnym wysiłkiem pomóc małym Polakom ze Skajster.

Alina Sobolewska

Flesz

Zio mówi "dziesięć"



Zio oferuje nowy czytnik kart pamięci. Jest on w stanie odczytać 10 typów kart, a zapisane na nich dane przesyła do domowego komputera. Dzięki dołączonemu oprogramowaniu OnDVD użytkownik może stworzyć własny pokaz zdjęć i odtworzyć go na DVD. Urządzenie kosztuje 49 dolarów i objęte jest 12-miesięczną gwarancją.

Skąd ta różnica?

Geny szympansa są niemal takie same jak człowieka. Skąd więc taka różnica w rozwoju? Zespół niemieckich specjalistów próbuje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego oba gatunki naczelnych różnią się od siebie tak bardzo. Ludzie przez tysiące lat rozwinieli w sobie różne umiejętności, na przykład sztukę — podczas gdy szympansy potrafią korzystać tylko z najprostszymi narzędziami. Jeden z naukowców z instytutu Maxa Plancka w Lipsku, Svante Paabo, powiedział, że być może przyczyną innego tempa rozwoju jest niewielka, ale ważna różnica w strukturze genetycznej obu gatunków. Dotyczy ona genu, który odpowiada za mowę i język, a zaczęła się uwydatniać około dwustu tysięcy lat temu. Według profesora Paabo badania być może pozwolą na genetyczne uzasadnienie unikatowości natury ludzkiej i wartości, którymi kieruje się człowiek.

Droga darmocho

Przeprowadzone przez Yankee Group badania dowodzą, że używanie Linuksa może być znacznie droższe niż używanie Windows. Wyniki ankiety, w której wzięli udział administratorzy i menedżerowie 1000 firm z branży IT, z pewnością zaskoczą użytkowników obu systemów. Okazało się bowiem, iż w dużych przedsiębiorstwach przesiadka całej lub znaczącej części sieci z Windows na Linuksa jest trzy do czterech razy droższa i zabiera trzykrotnie więcej czasu niż zainstalowanie nowszej wersji systemu Microsoftu. Linux okazuje się tańszy od Windows i Uniksa jedynie w małych sieciach o prostej architekturze lub w sytuacji, gdy jest pierwszym systemem instalowanym w firmowej sieci. Badania wykazały również, że jakkolwiek nie da się zaprzeczyć rosnącej popularności Linuksa, nie będzie on w stanie zagrozić pozycji Microsoftu na rynku serwerów przez najbliższe dwa lata.

Stronę przygotował
Walenty Dunowski

Marzenia fantastów stają się rzeczywistością

Maszyny sterowane myślą

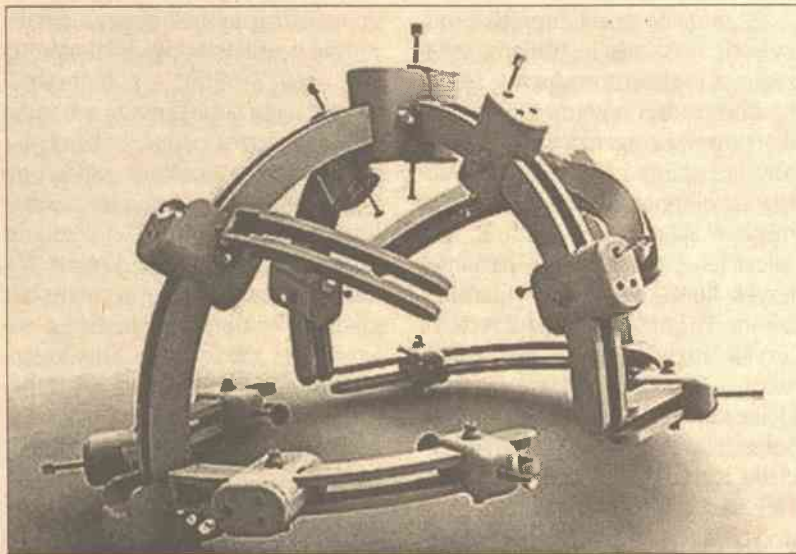
Ekspedycja na Marsa w 2015 r. Kosmonauci przywożą ze sobą małego robota — podobnego do tego, który jeździ po powierzchni Czerwonej Planety w 2004 r. Nowym modelem nie trzeba jednak kierować za pomocą komputera. Wystarczy trzy elektrody — jedna pod podbródkiem operatora i dwie po obu stronach jego krtani. Wystarczy, że operator pomyśli „w lewo” i robot posłusznie skreca.

Kiedy człowiek myśli, może mówić do siebie tak cicho, że nie da się go usłyszeć. Chociaż język i struny głosowe nie poruszają się, mózg wysyła do nich odpowiednie sygnały. I można je przechwycić.

Po wieloletnich badaniach zespół naukowców z NASA stworzył program komputerowy, który jest w stanie zanalizować takie „ciche mówienie”, odfiltrować szumy i wyłowić z nich poszczególne słowa-klucze.

Ponieważ system na razie nie jest zbyt wygodny — rozpoznaje przecież tylko kilka słów i cyfry — naukowcy pracują nad specjalnym słownikiem, który rozszerzy jego możliwości.

Nad urządzeniami sterowanymi



Plastikowy hełm może wyglądać nieco śmiesznie, ale to dzięki niemu komputer odczytuje nasze polecenia
Fot. archiwum

myślą pracuje także zespół dr. Roberta Burke'a, Irlandczyka pracującego w Massachusetts Institute of Technology. Zestaw elektrod wbudowanych w Cerebusa (specjalny plastikowy hełm, wyglądający jak gadżet ze "Star Trek" skrzyżowany ze średniowiecznym narzędziem tortur) pozwala odczytywać maszynie sygnały niewerbalne (a nie "ciche mówienie", jak w przypadku projektu NASA). Żeby zademonstrować działanie urządzenia, zespół dr. Bur-

ke'a zaprogramował grę komputerową: zadaniem gracza jest utrzymanie w równowadze Mawga, sympatycznego żabopodobnego ufoludka spacerującego po linie zawieszonych nad kosmicznym miastem. Gra wymaga krótkiego „dostrojenia” do fal mózgowych konkretnej osoby. Trening trwa 45 sekund, w czasie których użytkownik musi koncentrować się na migoczących kwadratach pojawiających się z lewej i prawej strony ekranu.

Taka sesja wystarczy, aby zrobić z Mawga prawdziwego linoskoczka. Kiedy zacznie się chwiać, wystarczy skoncentrować swoje myśli na przeciwnej stronie niż ta, w którą grozi mu upadek. Cerebus odczytuje sygnały elektryczne pojawiające się na powierzchni skóry głowy podczas intensywnej pracy rejonów mózgu odpowiedzialnych za przetwarzanie obrazu. Na razie uczeni nie potrafią ich dokładnie analizować, ale wiedzą, jak odczytywać poziom ich aktywności. To i tak dużo — ujawnione jeszcze w zeszłym roku prototypy podobnych maszyn wymagały wszczęcia elektrod bezpośrednio do mózgu.

Zastosowania dla urządzeń czytających myśli są niemal nieograniczone. NASA zamierza je wykorzystać m.in. po to, aby kosmonauci mogli sterować maszynami podczas spacerów w otwartej przestrzeni — kiedy obie ręce mają zajęte.

Nasze urządzenie ma jeszcze wiele ograniczeń — na razie nie można jeszcze np. grać w szybkie gry komputerowe, takie jak „Quake”. Cerebus odczytuje zmiany stanu umysłu z opóźnieniem sięgającym mniej więcej pół sekundy. Naukowcy starają się to usprawnić.

Treść poczty elektronicznej pozostanie tajemnicą?

Google w ogniu krytyki

Plany otwarcia przez jedną z najpopularniejszych przeszukiwarek internetowych — Google poczty elektronicznej o bardzo dużej pojemności spotykają się z krytyką specjalistów w dziedzinie prywatności w Internecie.

Google planuje, że jego Gmail będzie konkurencją dla należących do Microsoftu Hotmaila i Yahoo! Obrońcom prywatności nie podoba się pomysł rozsyłania użytkownikom reklam podłączonych do wiadomości, a także trwałego zapisywania e-maili. Jak doniosła agencja Reutersa, grupa Privacy International

wniosła skargę do biura brytyjskiego Komisarza do Spraw Informacji. Jego zadaniem jest monitorowanie, czy firmy działające w Internecie przestrzegają zasad ochrony prywatności i swobody informacji.

Privacy International sprzeciwia się planom Google wysyłania linków do reklam dobieranych w oparciu o analizę korespondencji użytkownika i jego przypuszczalnych zainteresowań. Obecnie użytkownicy Google dostają linki do stron komercyjnych razem z wynikami wyszukiwania — po prawej stronie ekranu.

Gmail ma wykorzystywać podobną technologię do skanowania e-maili klientów i dobierania tematyki wysyłanych do nich reklam. Google twierdzi, że treść poczty elektronicznej pozostanie tajemnicą użytkowników, bo cały proces ma być zautomatyzowany. „Zaden człowiek nie przeczyta twojego listu, żeby dobrać do niego reklamę”, głosi informacja na stronie Google. Dyrektor Privacy International Simon Davies nazywa to jednak „poważnym naruszeniem europejskiego prawa”.

Proponowany przez Gmail sys-

tem przechowywania poczty elektronicznej także budzi zastrzeżenia obrońców prywatności. Google ogłasza między innymi, że każdy klient będzie miał do dyspozycji skrzynkę zdolną pomieścić 500 000 stron e-mailowych. Informuje ponadto, że „kopie e-maili mogą pozostać w systemie po ich skasowaniu przez użytkownika lub zamknięciu konta”.

„Jeśli ktoś skasuje maila, to chce mieć pewność, że został on faktycznie skasowany” — mówi założyciel organizacji Bits of Freedom, Maurice Westerling.

Skończyła się era ogniw tradycyjnych

„Ekspresowa” bateria

Inżynierowie firmy NEC opracowali nową baterię, którą można naładować do pełna w ciągu zaledwie 30 sekund. Urządzenie można naładować do tego samego poziomu co ogniwa niklowo-wodorowe, szeroko stosowane do zasilania cyfrowych aparatów fotograficznych, przenośnych odtwarzaczy muzyki i innego sprzętu elektronicznego.

30-sekundowe ładowanie zapewnia wystarczający zapas energii gwarantujący działanie urządzeń przez około 80 godzin. Skrócenie czasu ładowania jest ogromne w porównaniu z ogniwami tradycyjnymi, którym proces ten zabiera około 1 godziny. Co więcej, nowa bateria może być też bardzo szybko rozładowywana, co oznacza że urządzenie może być wykorzystywane do zasilania sprzętu wymagającego dużej mocy.

Niezwykle krótki czas ładowania nowych baterii może oznaczać ogromne ułatwienie w używaniu sprzętu codziennego użytku, np. golarak czy elektrycznych szczoteczki do zębów, jak również zabawek dla dzieci. NEC przewiduje jeszcze inne zastosowanie dla swojego wynalazku: „szybkie” baterie mogą być także wykorzystywane jako awaryjne źródło zasilania komputerów, czy hybrydowych silników samochodowych.

W związku z tym, że nowa bateria nie wymaga zastosowania żadnych specjalnych materiałów, producent przewiduje, że jej cena w momencie wejścia na rynek powinna być porównywalna z cenami ogniw niklowo-wodorowych. Oczywiście oprócz baterii, NEC opracował także ładowarkę, która może także pracować jako zasilacz urządzenia, chroniący przed nadmiernym rozładowaniem się baterii.



Kreowany przez filmy obraz gladiatora jako umięśnionego silacza może nie być prawdziwy. Badania szczątków 70 rzymskich śmiałków pochowanych w Efezie na terenie obecnej Turcji wskazują, że przeważnie byli oni wegetarianami, którzy żywili się głównie jęczmieniem, fasolą i suszonymi owocami. Tak przynajmniej wynika z badań Karla Grossschmidta, lekarza sądowego, który brał udział w badaniach prowadzonych przez Austriacki Instytut Archeologiczny. Dzięki analizie zawartości szkieletów odkrył, że w kościach gladiatorów znajduje się znacznie więcej strontu niż cynku, co wskazywałoby na warzywną dietę. „Taka dieta, choć robiła z nich grubasów, dawała im wiele siły” — komentuje swoje badania Grossschmidt Fot. archiwum

Liga Mistrzów – udana "wyprawa na Księżyc" piłkarzy Monaco

Real Madryt na kolanach

Real Madryt nie zdobędzie Pucharu Europy. Monaco wygrało u siebie 3:1, odrobiło dwubramkową stratę z pierwszego meczu i awansowało do półfinału dzięki większej liczbie bramek strzelonych na wyjeździe. Chelsea przegrywała do przerwy z Arsenalem 0:1, ale później strzeliła dwa gole i też awansowała.

Przed meczem w Madrycie francuska "L'Equipe" pisała, że wyeliminowanie Realu będzie dla Monaco tak trudne, jak wyprawa na Księżyc. Przed rewanżem tytuł był równie wymowny: "Mission Impossible". Kiedy Raul strzelił dla Realu gola w 36. minucie i Monaco miało już stratę trzech bramek, można już było pisać komentarz, że przygoda z Ligą Mistrzów była piękna, ale musiała się skończyć, bo oba zespoły dzielą lata świetlne. Piłkarze Realu pewnie uwierzyli, że mają awans w kieszeni, bo przestali grać.

A Monaco zaczęło popis. W doliczonym czasie gry pierwszej połowy kapitan Ludovic Giuly strzelił z woleja z linii pola karnego i było 1:1. Trzy minuty po przerwie Fernando Morientes, dokonujący słodkiej zemsty na klubie, który nie potrzebował go w tym sezonie, strzelił głową, przelobował Ikeru Casillasa i poprawił wynik na 2:1. W 66. minucie Giuly, po dośrodkowaniu Hugo Ibarry, strzelił piątą, stojąc bo-



Fernando Morientes (na pierwszym planie) dokonuje słodkiej zemsty na Realu, który nie potrzebował go w tym sezonie, zdobywając dla Monaco bramkę na początku drugiej połowy meczu
Fot. EPA-ELTA

kiem do bramki, trafiając idealnie w sam róg. 3:1 dawało awans Monaco. Real zerwał się do ataku. Raul zdobył gola, ale sędzia Pierluigi Collina go nie uznał, bo wcześniej Hiszpan znajdował się na minimalnym spalonym. Wiele się działo w końcówce meczu. Rezerwowi Monaco Emmanuel Adebayor i Shabani Nonda trafili w słupek, a w ostatniej akcji piłkę na nodze na polu karnym miał Raul, jednak fatalnie spudłował.

Gdy rozpoczynał się sezon, prezes zadłużonego na ok. 50 mln euro

Monaco prosił trenera Didiera Deschamps, by przejść przynajmniej przez pierwszą rundę Ligi Mistrzów, bo każdy wygrany mecz ma wagę ponad 1 miliona euro. Ciekawe, co powie teraz, gdy jego klub jest już w półfinale i zdaje się, że nie powiedział ostatniego słowa? Monaco jest też blisko zdobycia mistrzostwa Francji.

Z Realem stało się to, co kiedyś musiało się stać. Zespół przeinwestowany w przednich formacjach i mocno niedoinwestowany w obronie, nie zawsze będzie wy-

grywać. Galaktyka upadła w Księżycu. Jeśli prezes Florentino Perez myśli o sukcesie, musi kupić światowej klasy obrońców, najlepiej od razu ze dwóch.

Przeciwnikiem Monaco w półfinale będzie Chelsea. Znowu górą jest Alex Ferguson, który mówił przed meczem, że na awans Arsenalu nie postawi złamanego funta. Do przerwy Arsenal wygrał 1:0, ale w drugiej połowie tracił siły z każdą minutą. Gol Wayne'a Bridge'a trzy minuty przed końcem był gwoździem do trumny. Miała być potrójna korona dla Arsenalu, a zostanie, być może, jedynie mistrzostwo Anglii.

AS Monaco — Real Madryt 3:1 (1:1)

Dla Monaco: L. Giuly — 2 (45+1, 66), F. Morientes 48; dla Realu: Raul (36). Sędziował P. Collina (Włochy). Widzów 18 500.

Pierwszy mecz 2:4. Awans — Monaco dzięki większej liczbie bramek strzelonych na wyjeździe.

Arsenal Londyn — Chelsea Londyn 1:2 (1:0)

Dla Arsenalu: J. A. Reyes (45+1); dla Chelsea: F. Lampard (51), W. Bridge (87). Sędziował M. Merk (Niemcy). Widzów 35 486.

Pierwszy mecz 1:1. Awans — Chelsea.

Mecze półfinałowe — 20 i 21 kwietnia oraz 4 i 5 maja.

„Audimas” zaprezentował nową dyscyplinę sportu

Zorbing na Litwie

„Audimas”, największy w państwach bałtyckich producent odzieży sportowej, zaprezentował wczoraj w Wilnie przy Białym Moście nową kolekcję odzieży oraz nieznaną dotychczas na Litwie sport ekstremalny — zorbing.

Zorbing powstał w Nowej Zelandii w wyniku inspiracji grupy ludzi rysunkiem Leonarda da Vinci, przedstawiającym sylwetki Homo Sapiens wpisane w okrąg. Dzięki projektowi, którym kierował Andrew Akers, stworzono tam przezroczystą kulę z tworzywa sztucznego o średnicy 3,2 metra, nadmuchiwaną powietrzem jak opona, z okrągłą wewnętrzną komorą dla pasażera w środku. Od nazwiska pomysłodawcy nazwano ją zorb. Kulę tę można staczać po trawiastym zboczach, względnie na śniegu. Do środka wchodzi się

przez odpowiednio uformowany rękaw, łączący komorę wewnętrzną z otoczeniem.

Są dwa rodzaje kul: z uprzężą i bez. W zorbie z uprzężą pasażer umocowany jest przy wewnętrznej ścianie kuli i nie ma wpływu na przebieg lotu. Natomiast zorb bez uprzęży umożliwia balans ciała, nadanie kuli przyspieszenia w początkowej fazie, a także wykorzystanie powstałej siły odśrodkowej do utrzymania ciała we właściwej pozycji na ścianie wewnętrznej oraz hamowanie w końcowej fazie przelotu. Pojawiła się również wodna odmiana tzw. hydrozorbing. Jednak w tym ostatnim przypadku kula nie przypomina kuli ze względów bezpieczeństwa. Nowa dyscyplina sportu obecnie szturmem zdobywa popularność na całym świecie, w tym oczywiście na Litwie. **Walenty Dunowski**



Zorbing obecnie szturmem zdobywa popularność na całym świecie, w tym oczywiście na Litwie
Fot. EPA-ELTA

Sztangiści między Kijowem a Atenami

Marzenia do spełnienia

W drugiej połowie kwietnia w Kijowie odbędą się mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Trenerzy i szefowie Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów imponują spokojem, ale — póki co — powodów do entuzjazmu nie widać.

Nieudany, wręcz tragiczny, start w mistrzostwach świata sprawił, że polskie sztangistki nie zdobyły jeszcze żadnej kwalifikacji olimpijskiej. Nawet Agata Wróbel! W Kijowie tamtą wpadkę będzie można najwyżej tylko przypudrować, ponieważ nawet zwycięstwo w klasyfikacji punktowej (bez brania pod uwagę tych państw, które w Atenach już na pewno będą reprezentowane) da Polsce zaledwie dwa miejsca...

A kandydatki są praktycznie trzy — Aleksandra Klejnowska (kat. do 58 kg), Dominika Mistowska (do 63 kg) i Agata Wróbel (pow. 75 kg).

— Agata ma obecnie problemy z nadgarstkiem, więc jej forma nie może być mierzona rwaniem i podrzutem. Inne ćwiczenia wskazują jednak, że nie jest źle. Na ostatnim sprawdzianie Dominika uzyskała 225 kilogramów. Tylko raz w życiu miała lepszy wynik, a przecież nie startowała teraz na pełen gaz. Ola też jest w gazie, trzeba ją nawet hamować. Ta pierwsza pozycja to nasze życzenie, które musi się spełnić — twierdzi Ryszard Soćko, trener kadry kobiet.

Mężczyźni mają większy komfort w przygotowaniach do igrzysk

(gwarancje na pięć miejsc), ale nie dlatego, że aż dwóch trenerów. Zasadniczą część kadry ćwiczy pod okiem Ryszarda Szewczyka, natomiast Szymon Koleski, Grzegorz Kleszcz i Robert Dołęga oświadczyli niedawno, że z tym panem już im nie po drodze — nawet do Aten. Ich opinia spotkała się w PZPC z pełnym zrozumieniem, dlatego dla tej trójki zaangażowano od dawna mieszkającego w Polsce Gruzina Iwana Grikurowa.

— Nie owijajmy w bawełnę — taki był wybór zawodników. Nie miałem na to żadnego wpływu, decyzja została podjęta przez PZPC. Mają trenera, on prowadzi z nimi zajęcia, czekamy na wyniki. O tym, kto pojedzie na igrzyska, zadecyduje pomost — niezależnie od tego, kto w jakiej grupie trenuje. Przecież na mistrzostwa Europy jedzie dwóch z tej drugiej grupy — deklaruje Szewczyk.

Dwóch — czyli Kleszcze i Dołęga. Koleski znowu się leczy.

— W styczniu Szymon osiągnął poziom najwyższy w karierze. Boryka się jednak z kontuzją, która co rusz powraca. I wróciła pod koniec stycznia. Moim zdaniem on nie wytrzyma dłużej, kilkumiesięcznych przygotowań. Po ciężkim treningu potrzebuje okresu względnego luzu. Staramy się minimalnymi treningami osiągnąć maksymalny wynik — wyjaśnia Grikurow.

Artur St. Rolak,
Warszawa

Stronę na podstawie PAP, BNS i "Rz" przygotował Walenty Dunowski

Sprintem

• Do walki Andrzeja Gołoty z Chisem Byrdem o mistrzostwo świata wagi ciężkiej federacji IBF pozostały niespełna dwa tygodnie. Polak ostro trenuje przed zbliżającym się pojedynkiem. „Jestem gotowy na 75 procent, a chciałbym być przygotowany na 100 procent. Walczę szybciej, zadaję więcej krótkich ciosów i nie są to tylko pojedyncze uderzenia, ale całe serie. Z tego jestem zadowolony” — powiedział Gołota. „Rodacy, stawiajcie na mnie, zarobicie! Jestem przygotowany, by walczyć 15 rund, z tym nie będzie problemu. Nie ma jakiegoś nastawienia typu: znokautuj go przed piątą rundą. Zobaczmy co będzie się działo na ringu. Jeśli pojawi się szansa, to mogę wygrać walkę jednym uderzeniem, bo przecież Byrd już nie raz leżał na deskach i przegrywał przez nokaut. Jak to się nie uda, to wygram na punkty” — dodał Gołota.

• Rozstawiona z numerem pierwszym Belgijka Justine Henin-Hardenne pokonała Rosjanę Dinarę Safinę 6:4, 7:6 (8-6) w turnieju tenisistek w Amelia Island (suma nagród 585 tys. dol.). Wcześniej awans wywalczyły Amerykanka Lindsay Davenport (4), Rosjanka Wiera Zwonariowa (8) oraz Szwajcarka Patty Schnyder (12). Odpadła natomiast słynna Martina Navratilova. Urodzona w Pradze 47-letnia Amerykanka przegrała w 1. rundzie z Wenezuelką Milagros Sequerą 6:1, 3:6, 2:6.

• Brytyjski gimnastyk wypadł przez okno z trzeciego piętra hotelu w Lublanie, ale dzięki sprawności fizycznej doznał tylko niegroźnych obrażeń. Do zdarzenia doszło podczas treningu. „Tam było duże okno, które można było otwierać. Gdy ćwiczyłem na drążku, ten nagle pękł, a ja wypadłem przez okno. Nic nie mogłem zrobić. Uratowała mnie sprawność i doświadczenie” — powiedział 17-letni Steven Jehu, który lot z wysokości dziesięciu metrów zakończył klasycznym lądowaniem gimnastycznym. W wyniku upadku doznał tylko złamania kostki.

• Uniwersytet Connecticut jest pierwszą uczelnią w Stanach Zjednoczonych, która zdobyła w jednym roku dwa tytuły akademickiej ligi koszykarskiej NCAA. W finale NCAA w San Antonio triumfowali studenci z Connecticut, pokonując Georgia Tech 82:73. W ich ślady poszły koleżanki z uczelni, które wygrały w Nowym Orleanie z University of Tennessee 70:61. Liga NCAA jest zapleczem NBA. Czołowi zawodnicy zespołów akademickich mogą liczyć w przyszłym sezonie na lukratywne kontrakty w najlepszej lidze świata. W finale tegorocznych rozgrywek NCAA najlepiej wypadli dwaj gracze Connecticut — Emeka Okafor i Ben Gordon.

• Kanada pokonała USA 2:0 (0:0, 1:0, 1:0) w finale mistrzostw świata w hokeju na lodzie kobiet. Turniej odbył się w kanadyjskim Halifaxie.

• Trener reprezentacji Czech Slavomir Lener powołał 17 hokeistów z ligi NHL na mistrzostwa świata, które odbędą się w Pradze i Ostrawie od 24 kwietnia do 9 maja.

